

Felix, Net i Nika i Szpiegula

Tata Felixa pracował teraz nad robotem szpiegującym dla polskiego wywiadu. Cały dzień szkicował, robił modele i nie miał na nic czasu. W trzecim dniu pracy nad robotem, Felix spytał się ojca:

– Tato, a dasz nam jakiś prototyp tego by móc szpiegować w szkole?

– Naprawdę musisz... dobra, ale go nie zepsuj – zgodził się ojciec

Tata pokazał Felixowi czarnego drona z wielką kamerą, skanerem i działkiem laserowym, obok niego był pilot.

– Zdejmę działko – powiedział ojciec

Tata wziął drona do rąk – dron mieścił się na rękach – i zdjął działko. Potem podał drona synowi mówiąc:

– Nie rób głupot.

Felix wziął drona do rąk i się zdziwił, bo dron był lekki jak piórko. Wsadził drona do pudełka po butach, które wyłożył wcześniej folią bąbelkową i położył koło plecaka.

* * *

Następnego dnia Felix z dumą pokazał Netowi i Nice drona.

– Nieźle – skomentował Net

– No – zawtórowała mu Nika

- Jak go nazwiemy – spytał przyjaciół Felix
- Alfred – wymyślił Net – pasowałoby do Manfred
- Neeee – odpowiedzieli chórem Felix i Nika
- Może... Szpiegula – zaproponowała Nika
- Dobrze – odparł Felix
- Alfred lepsze – sprzeciwił się Net
- Nieprawda – zaprzeczył Felix – to będzie Szpiegula
- Niech wam będzie – poddał się Net

Felix wziął pilota i zaczął sterować Szpiegulą, poleciał do biblioteki. Po drodze zauważył Marcela z batonikiem Snickers w dłoni. Marcel zauważył Szpiegulę i zaczął się na nią gapić. Felix zręcznie ominął Marcela, ale on złapał drona, następnie włożył go do plecaka. Felix przez Szpiegulę widział zawartość tornistra Marcela były tam podręcznik do geografii, stara kanapka i piórniki. Po chwili Marcel wyjął drona z plecaka, mówiąc:

– A co my tu mamy... jakiś robocik. Pewnie to tego Felixa z pierwszej klasy.

Wziął Szpiegulę do ręki i zaczął szukać przycisku wyłączenia. Nie znalazł, więc rzucił ją o ścianę. Kamera się wyłączyła. Stracili Szpiegulę!

- Musimy odbić Szpiegulę – rzekł Felix
- Tak – odpowiedzieli Net i Nika.

Ustalili plan Felix miał wywabić Marcela z kryjówki rozwścieczając go, Net miał zabrać Szpiegulę, a Nika miała stać na warcie i mówić Netowi jak Marcel się zbliży. Poszli do piwnicy.

W piwnicy była sala gimnastyczna, właśnie Horacy trenował koszykówkę z Rubenem. Przeszli przez salę i Felix wszedł do kryjówki Marcela.

- Patrz półgłówku – krzyknął Felix do Marcela – chodź ptasi mózdzku

Tego było za wiele Marcel z rykiem wypadł z kryjówki i rzucił się na Felixa, na to chłopak zaczął uciekać ile sił w nogach. W tym samym czasie Net wszedł do kryjówki, a Nika stanęła na warcie.

Felix pobiegł na górę, a Marcel za nim. Gdy chłopiec wbiegł na drugie piętro Marcel go nie gonił.

Net zaczął szukać Szpieguli, szukał wszędzie, ale nie mógł jej znaleźć, wreszcie wziął plecaka Marcela i wyjął Szpiegulę.

– Marcel idzie – ostrzegła Nika

Net myślał, co zrobić, szybko ukrył się w szafie. I wtedy wszedł Marcel, na szczęście nie zobaczył Neta. Wszedł do kryjówki, gdy zadzwonił dzwonek Marcel wybiegł z kryjówki i po chwili wybiegł z niej Net ze Szpiegulą.

* * *

– Och Felix coś ty narobił – powiedział tata Felixa po przyjściu chłopaka do domu.

– Tato ja naprawdę nie chciałem – tłumaczył się Felix – Uwierz mi

– Wierzę ci synu, ale to cię nie usprawiedliwia – odparł tata

– Masz szlaban na noszenie wynalazków do szkoły – powiedział ojciec – na miesiąc!

Koniec

Jan J.